**Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.** **Cena egzempl. 30 gr.**

Nr. 10. Kraków, w listopadzie 1929. Rok VI.

# RĘKODZIEŁO i PRZEMYSŁ

Organ Związku Stow. Rękodzielniczych i Przemysłowych Żyd. Woj. Krakowskiego

Za komitet Redakcyjny i Wydawniczy **J. GOLDSTEIN** redaktor naczelny.

**Redakcja i Administracja Kraków, ul. Podbrzezie 6, II. piętro.**

# Na powitanie wojewódzkiej Izby Rekodzielniczej w Krakowie

W dniu 10 listopada b. r. zbierają się po raz pierwszy wybrani pp. Radcy Wojewódzkiej Izby Rękodzielniczej w Krakowie, aby się ukonstytuować t. zn. wybrać swoje władze — Prezydjum i Zarząd

Moment to w dziejach rękodzieła w Polsce nader ważny i obowiązkiem naszym jest w tej przełomowej chwili zebrać myśli i zastanowić się, czego po działalności tej nowej instytucji, która ma się stać ostoją rozwoju rękodzieła, spodziewać się należy, jakie ona ma zadania i co i jak ma działać, aby pokładane w niej nadzieje całego stanu rękodzielniczego spełnić.

Na samym wstępie musimy stwierdzić, że Ustawa Przemysłowa z dnia 15 czerwca 1927 Dz. U. 53, na mocy której powołane zostały do życia Wojewódzkie Izby Rękodzielnicze, wniosła w skonsolidowane już poniekąd stosunki rękodzieła w Małopolsce chaos i zamieszanie i że dużo pracy będą powołani reprezentanci stanu rękodzielniczego musieli poświęcić, aby przeprowadzić taką nowelizację tej ustawy i takie jej brzmienie nadać, jakie koniecznem jest, by rękodzieło w Polsce swobodnie i celowo rozwijać się mogło i aby przed niedozwoloną i nielojalną konkurencją dostatecznie chronionem było.

## Dowód uzdolnienia.

Ustawodawcy nasi przystępując do stworzenia wspomnianej ustawy, mieli największe trudności do przezwyciężenia właśnie w kwestji dowodu uzdolnienia. U nas w Małopolsce dowód uzdolnienia był ściśle wymagany, w Kongresówce była zupełna wolność prowadzenia przemysłu, czy też rękodzieła, w Poznańskiem obowiązywała ustawa, połowicznie sprawę tę załatwiająca, a mianowicie: dowód uzdolnienia był wymaganym, jednakże w tym wypadku, jeżeli dany majster miał otrzymać prawo wyzwalania terminatorów.

Reprezentanci stanu rękodzielniczego z b. Kongresówki, powodując się czyto tradycją, czy też względami wyznaniowemi, taksamo jak reprezentanci rękodzieła z Poznańskiego dążyli początkowo do zaprowadzenia w całej Polsce wolności rękodzieła i dopiero po długich targach uzgodniono połowniczne załatwienie sprawy, wprowadzając wprawdzie przymus uzdolnienia zawodowego, znosząc jednakże równocześnie przymusowe należenie do stowarzyszeń przemysłowych, czyli Cechów.

To właśnie zniesienie przymusowego należenia do Cechów, przy równoczesnym przymusie dowodu uzdolnienia, wprowadza głównie chaos w wykonaniu całej tej ustawy, gdyż jedno bez drugiego jest nie do pomyślenia.

Przekazanie agend, wykonywanych dotychczas przez Cechy, Wojewódzkim Izbom Rękodzielniczym, jest absurdem, który stworzyć mogli ludzie, z działalnością Cechów nie obznajomieni. Nie jest dla nas żadną tajemnicą, że stworzenie takiego stanu rzeczy, zawdzięczać należy w pierwszej linji obawie panów z Kongresówki i z Poznańskiego, aby broń Boże w Cechach przymusowych nie zetknęli się z kolegami Żydami.

**W interesie rozwoju Rękodzieła w interesie zamknięcia drogi nadużyciom przy osiąganiu dowodu uzdolnienia, pierwszem zadaniem I. Izb Ręk. Woj. będzie przywrócić, względnie zaprowadzić przymusowe należenie rękodzielników do swoich zawodowych Cechów.**

**Ze względów właśnie państwowych przy-**

**musowe te Cechy będą musiały być jednolite, obejmujące wszystkich członków danego zawodu w danem mieście, bez względu na różnice narodowe lub wyznaniowe.**

## Ordynacja wyborcza dla Wojew. Izb Rękodzielniczych.

Ordynacja ta, której rodzicami byli z jednej strony dążność rządu do uzyskania bezwzględnego wpływu na skład przyszłych Izb Rękodz. z drugiej zaś strony ambicja doradców rządu, aby do przyszłych Izb Rękodz. wprowadzić przedewszystkiem siebie i swoich zwolenników, okazała się w praktyce czemś tak horendalnem, że już przy pierwszych wyborach Rząd sam musiał przyłożyć rękę do przeprowadzenia wyborów wbrew ścisłym przepisom Ustawy t. j. do złamania ustawy którą sam stworzył.

**Wojew. Izby Rękodzielnicze nauczone dotychczasowemi doświadczeniami będą musiały dążyć do zmiany tej ordynacji w duchu bardziej demokratycznym, w ten sposób, aby przy uwzględnieniu interesów możliwie jak największej ilości poszczególnych zawodów i miejscowości, umożliwić rękodzielnikom danego Województwa wysłanie do Izb Rękodzielniczych swoich najwybitniejszych najbardziej uzdolnionych reprezentantów bez względu na ich przynależność zawodową.**

## Działalność Woj. Izb Rękodzielniczych w sprawach gospodarczych.

Sprawy gospodarcze rękodzielnictwa w Polsce, których rozwiązaniem i uregulowaniem Izby te zająć się będą musiały, są niesłychanie pilne i ważne i tak liczne, że z góry już przewidujemy, że załatwienie tychże wymagać będzie ogromnego nakładu pracy i dosyć długiego czasu; nie możemy żądać od naszych zastępców w Izbach Rękodzielniczych, aby sprawy te w rzeczywiście potrzebnym krótkim czasie załatwione zostały. Żądać jednakże bezwzględnie będziemy aby Rękodz. Izby Wojewódzkie do załatwienia tych spraw z miejsca przystąpiły, zaręczając im, że dla przeprowadzenia tych spraw po myśli rękodzieła, **całe rękodzielnictwo w Polsce za niemi jak jeden mąż stanie.**

## Sprawy Podatkowe.

Nie możemy zaprzeczyć, że Rząd obecny w ramach istniejących ustaw podatkowych czyni co może, aby uwzględnić nędzę, w jakiej rękodzieło w Polsce się znajduje, jednakże właśnie ustawy podatkowe **nadane nam przez poprzednie Rządy** są bezwzględnie złe i wymagają stanowczej nowelizacji.

Zgubną dla rozwoju rękodzieła jest przedewszystkiem ustawa o patentach, a w pierwszym rzędzie klasyfikacja skali patentowej. Mamy niepłonną nadzieję, że ustawa o patentach z biegiem czasu zupełnie zniknie, póki się to jednakże nie stanie, musimy stanowczo żądać nowelizacji ustawy o patentach w tym kierunku, aby możliwość zatrudnienia pewnej ilości robotników w granicach patentem określonych była bardziej rozciągłą jak dotychczas, w szczególności o ile to dotyczy patentu VIII. i VII-mej kategorji.

Kto stosunki warsztatów rzemieślniczych dobrze zna, dla tego nie będzie żadną tajemnicą, że w warsztatach rzemieślniczych szczególnie niższych kategorji zatrudnianie pewnej ilości robotników jest niesłychanie zmiennem, zależy ono wyłącznie od stanu zamówień, od sezonu, od szczęścia i w ogólności od wpływów zewnętrznych do rękodzielnika niezależnych. Mamy całe rzesze rękodzielników szczególnie w rękodziele krawieckiem, szewskiem i t. p., które pracują na zamówienia domów towarowych i które regularnie przez conajmniej 6 miesięcy w roku nie potrzebują żadnego robotnika, a tylko w okresach od marca do maja i od września od grudnia dla wykonania swych zamówień przyjmują do pomocy kiku robotników.

Często się zdarza, że krawcowi takiemu, wykupującemu patent VIII. kategorji dozwalający na zatrudnienie do 4-ch robotników, w godzinach wolnych od zajęć gospodarskich pomaga żona lub córka przy wyciąganiu fastryg. Na to nadchodzi organ kontrolny skarbowy i stwierdza zatrudnienia 5 robotników: następuje kara za naruszenie patentu, przeniesienie do wyższej skali podatku patentowego, obrotowego i dochodowego czyli ruina danego rękodzielnika.

Nie możemy się na ten miejscu jeszcze obszerniej nad tą sprawą rozwodzić.

**Izby Wojewódzkie jednakże dążyć będą musiały do znowelizowania ustawy o patentach w ten sposób, ażeby do przeniesienia do wyższej skali patentu wymaganem było twierdzenie, że dany rękodzielnik stale przez cały rok większą ilość robotników zatrudniał aniżeli przewidziana jest w wykupionem przez niego świadectwie przemysłowem.**

Ze względu na przymusowość ubezpiecznia robotników w Kasach Chorych, stwierdzenie takie dla władz skarbowych łatwą będzie rzeczą a uniknie się tego, że **rękodzielnik mając chwilowo większą możność zarobku odmawia przyjęcia zamówienia obawiając się** skutków przekroczenia ustawy o patentach, co tylko rozwojowi rękodzieła na szkodę wychodzi.

## Podatek dochodowy.

**W sprawie podatku dochodowego Izby Wojew. dążyć będą musiały do tego, aby minimum egzystencji rękodzielnika podnieść conajmniej do 4.000 Zł. rocznie.** Ludzie żyjący w mieś-

cie muszą chyba zrozumieć że rękodzielnik, mający na utrzymaniu żonę i przeciętnie 4 dzieci, nawet z dochodu 333 Zł. miesięcznie po zapłaceniu czynszu nic na zapłacenie podatku dochodowego zaszczędzić nie może.

**W dalszym ciągu winny Izby Rękodz. dążyć wraz z innemi organizacjami gospodarczemi do tego aby zniesiona została ta niesłychana różnorodność podatków w których się niepodobna wyznać.**

## Opieka społeczna.

Młode Państwo Polskie dzięki okoliczności, że z powstaniem Państwa Polskiego zostały się do Władzy osobistości stojące na czele stronnictw robotniczych, rozpoczęło budowę gmachu Państwa niestety od dachu a nie od fundamentów Państwa t. j. nie od stworzenia podstaw dobrobytu gospodarczego lecz od rozbudowy ubezpieczeń społecznych i rozszerzenia do jak najdalej idących granic opieki nad robotnikiem.

Nie jesteśmy tak zacofani, aby nie rozumieć, że praca robotnika wymaga ochrony prawnej, że ochrona zdrowia robotnika i jego rodziny jest obowiązkiem państwowym, rozumiemy następnie że na wypadek niezdolności do pracy czy to na skutek inwalidztwa, czy też na skutek starości, robotnik powinien mieć zabezpieczone ze strony instytucji społeczno-państwowych pewne minimum egzystencji, jesteśmy jednakże tego zdania, że przedewszystkiem obowiązkiem budowniczych państwa jest stworzenie w Państwie takich podstaw gospodarczych, któreby utrzymanie przedewszystkiem Państwa samego jak i tych wszystkich pięknych gmachów ubezpieczeń społecznych na przyszłość zapewnić mogły.

Z naszego stanowiska rękodzielniczego musimy stwierdzić, że młode Państwo Polskie w kierunku rozbudowy gmachu ubezpieczeń społecznych poszło dotychczas stanowczo dalej aniżeli rozwój gospodarczy Państwa na to pozwala.

**W szczególności musimy zwrócić uwagę wysokiego Rządu na tę okoliczność, że przygniatająca większość rękodzielnicza w Polsce znajduje się pod względem zabezpieczenia materjalnego na wypadek choroby, bezrobocia, inwalidztwa i starości w położeniu daleko gorszem niż robotnik i że w tym kierunku bezwzględnie obowiązkiem Państwa jest otoczyć rękodzielnika przynajmniej VIII i VII kategorji tą samą opieką przez podciągnięcie go pod ten-sam przymus ubezpieczeń społecznych.**

Zwrócić musimy uwagę Wysokiego Rządu, że rękodzielnik jest elementem pracującym tak samo jak i robotnik, że jest elementem państwowo twórczym do Państwa głęboko przywiązanym i że starania Rządu około umożliwienia bytu rękodzielnictwa są równocześnie staraniem o rozwój gospodarczy Państwa t. j. wzmocnienie podwalin Państwa.

## Kontrola warsztatów pod względem higjeny.

Ostatnie zarządzenia Wysokiego Rządu zmierzające do ochrony zdrowia robotników oddały W Panom Inspektorom Przemysłowym władzę dyktatorską nad egzystencją niezliczonych warsztatów rękodzielniczych dając im bezapelacyjną władzę zamykania warsztatów rękodzielniczych ze względów higjenicznych. Z pewnością każdy rękodzielnik uważa za szczyt swoich marzeń zdobycie dla siebie i swoich współpracowników przestronnych widnych i jak najlepiej urządzonych pracowni, ale jakżeż można w Państwie, w którem niestety brak funduszów na zapobieżenie temu, by po 3 i 4 rodziny robotnicze i rzemieślnicze mieszkały w jednym pokoju, jak można w warunkach gdzie zdobycie jednego pokoju mieszkalnego połączone jest z kosztami od 3 do 5.000 Zł. zamykać rękodzielnikowi pracownię dlatego, że nie w każdym kierunku odpowiada ona często zbyt daleko idącym wymogom ustawy?!

Przyznać musimy, że o ile rozchodzi się o Kraków to P. T. Inspektorat przemysłowy w Krakowie władzy swej w stosunku do warsztatów rękodzielniczych w zasadzie nie nadużywa, jednakże zadaniem **Izby Rękodzielniczej będzie stworzyć takie warunki, aby sumienie obywatelskie urzędnika nie popadało w kolizję z jego obowiązkami ustawowemi; przynajmniej na czas przejściowy 5-10 lat stworzyć i należy wprowadzić przepisy przejściowe, łagodzące zbyt ostre postanowienia ustawy o inspektoratach przemysłowych.**

## Kasa chorych, ubezpieczenie od wypadków, fundusz bezrobocia, zakład pensyjny, ubezpieczenie na wypadek inwalidztwa i na starość.

Już sam nagłówek wskazuje. jak wielostronnie rozdrobiony jest gmach ubezpieczenia społecznego w Polsce.

**Żądaniem sfer rękodzielniczych w Polsce jest ażeby wszystkie te instytucje ubezpieczeniowe sprowadzić pod jeden dach t. j.** stworzyć jedną instytucję obejmującą i spełniającą zadania wszystkich tych instytucji równocześnie. Świadczenia dla tej instytucji **należy ograniczyć do wymogów bezwzględnej konieczności, tak aby opłaty na rzecz tych instytucji, sprowadzone były do minimum odpowiadającego sile gospodarczej ludności Państwa.**

Żądaniem naszem jest aby ten wspólny gmach ubezpieczeń społecznych znajdował się pod zwierzchniem kierownictwem organów państwowych przy

udziale reprezentantów tak robotników jak i pracodawców z prawem kontrolnem i doradczem.

## Kredyty Rękodzielnicze.

W ostatnich enuncjacjach Wysokiego Rządu widzimy dążność przekonania sfer robotniczych i agrarnych jak bardzo i jak wydatnie Wysoki Rząd sferami temi się opiekuje. Znajdują się w Kasach Państwowych coraz to nowe miljony dla Kas spółdzielni robotniczych i spółdzielni rolniczych, ale o kredytach dla spółdzielni rękodzielniczych — coraz ciszej i ciszej; zamiast kredyty te rozszerzać **to się je coraz bardziej ogranicza.**

Rozgoryczony tem traktowaniem, po macoszeniu rękodzielnik pyta sam siebie, dlaczego jest tak traktowany. Czy dlatego ze pracuje w pocie czoła ponosi ofiary na rzecz Państwa, płaci podatki, których ani wieśniak ani robotnik nie płaci, czy może dlatego, że jest elementem państwowo bezwzględnie pewnym, do ojczyzny swej wiernie przywiązanym i że mimo całej goryczy i rozpaczy, jako obywatel pomny swych obowiązków, na ulicę nie wyjdzie i Państwa swego dyskredytować nie będzie. Tak rzeczywiście jest, ale Wysoki Rząd musi wziąć pod rozwagę, że rozpacz kiepskim jest doradcą.

**My rękodzielnicy mamy bezwzględnie prawo żądania odPaństwa wydatnej pomocy finansowej dla naszych instytucji kredytowych, prawa tego się nie zrzekniemy i do spełnienia naszych praw stanowczo dążyć będziemy.**

Wymagania nasze są skromne, gdyż Kasy nasze zasilane rocznemi kredytami (nie darowiznami i subwencjami) we wysokości 15 — 20 miljonów rocznie przyczyniłyby się do ogromnego wzrostu dobrobytu stanu średniego w Państwie a nie trzeba chyba tłumaczyć jaki zbawienny wpływ na ogólny rozwój gospodarstwa państwowego by to miało.

## Zabezpieczenie pretensji budowlanych.

Rękodzielnik polski zna dotychczas ustawodastwo w Polsce tylko ze strony nakładającej nań coraz to nowe ciężary i obowiązki od szeregu lat napróżno wyczekuje ustawy, któraby owoc jego długoletniej pracy przed zachłannością spekulantów budowlanych chroniła t. j. **Ustawy o zabezpieczeniu pretensyi budowlanych.**

Ustawa taka obowiązuje w Ameryce od lat 120, w Niemczech od lat 22 i obecnie tam rozszerzoną została. Wprowadzenie takiej ustawy u nas w Polsce, ochroni majątek rękodzielnika i dostawcy budowlanego, wzmocni jako zdolność kredytową i przyczyni się do podniesienia dobrobytu w Państwie.

**Żądamy od Woj. Izb Rękodz. aby sprawy tej z oka nie spuściły i do wprowadzenia tej ustawy bezwzględnie dążyły.**

## Szkolnictwo zawodowe.

Wydatki na szkolnictwo zawodowe w budżecie państwowym na rok 1929 i 1930 ograniczone zostały o kwotę 5,000.000 Zł. Dowodzi to tylko tej okoliczności, że interesa rękodzieła i przemysłu w Polsce odsuwane są na coraz dalszy plan. Zadaniem Izb Rękodzielniczych będzie i na tem polu dążyć do zmiany stosunków, dążyć do rozbudowy szkolnictwa zawodowego **i skierować szkolnictwo to na właściwe drogi dla dania Polsce rękodzielnika pod względem zawodowym celowo i praktycznie wyuczonego o odpowiedniem dokształceniu teoretycznem.**

Toby były w zarysach ogólnych zadania Izb Rękodzielniczych. Jeżeli reprezentanci nasi w Woj. Izbach Rękodzielniczych spełnienia tych zadań przypilnują, będą sobie mogli powiedzieć i powie im to całe społeczeństwo, że dobrze się rękodziełu i ojczyźnie przysłużyli.

*Joachim Steinberg.*

## Nowi członkowie.

Feiwel Samuel Birnbaum, drukarz
Wolf Jeremjasz Fleischer, krawiec
Eljasz Schmukler, blacharz
Izrael Kempler, handel mlekiem, jako nadzwycz członek.

# Próba życiowa ustawy przemysłowej.

Jesteśmy obecnie świadkami doniosłych wypadków w ustawodawstwie przemysłowem. Wchodzi bowiem w życie nowa ustawa przemysłowa, a na je podstawie powstały już Cechy (dobrowolne), Związk Cechów i Izby rękodzielnicze.

Ten tak ważny dla rękodzieła moment, powinien wszystkich nietylko zainteresować, lecz winien być powitany z entuzjazmem i stworzyć atmosferę radości, owianą nadzieją lepszej przyszłości.

Tymczasem widzimy w tej pierwszej fazie zupełną apatję i brak zainteresowania. I gdyby nie odwaga i poświęcenie się kilku jednostek, cały problem ustawodawstwa przemysłowego pozostałby w paragrafach na papierze. Nawet nawoływania czynników ustawodawczych t. j. rządowych, nicby nie pomogły.

Gdzież więc leży przyczyna tego niedocenienia przez rękodzielników znaczenia własnego ustawodawstwa?

Zagadka łatwa do rozwiązania: To nasze codzienne szare życie przynosi rozwiązanie tej zagadki.

Już od dwóch lat, a w szczególności w ostatnich czasach nie było poprostu artykułu w naszem piśmie, w którym nie wskazywaliśmy na nasz opłakany stan gospodarczy. Zastój w pracy nie dał nam rękodzielnikom nawet najskromniejszych zarobków, w ślad za tem zubożenie, tros'a o byt, o utrzymanie rodziny i warsztatów pracy. Tu jest przyczyna niezajmowania się sprawami zasadniczemi i niedocenienia własnego ustawodawstwa przemysłowego.

Również nie bez znaczenia jest okoliczność, że nie doszliśmy jeszcze do tego stopnia uświadomienia jaki nasi sąsiedzi z zachodu osiągnęli — że rękodzielnik powinien posiadać tyle wykształcenia zawodowego przy wstąpieniu w szeregi samodzielności zawodowej, by mógł braki wykształcenia szkolnego temi zaletami uzupełnić.

Tymczasem ustawa przemysłowa, nie uwzględniając niskiego wogóle cenzusu wykształcenia, wprowadza fakultatywne Cechy, znosząc przymus przynależności cechowej. Myśl legislacyjna piękna może, lecz jesteśmy za młodzi, by umieć korzystać z tej wolności.

Niski poziom wykształcenia ogólnego spowodowany jest przez brak w szkolnictwie powszechnem tych najkonieczniejszych i najważniejszych dla rękodzielnika wiadomości z matematyki, rysunków geometrycznych i wolnoręcznych, księgowości i kalkulacji. Bez poznania tych przedmiotów przez rękodzielnika, nie może nastąpić rozwój rzemiosła, a w ślad zatem — poczucie obowiązku należenia do stowarzyszeń dobrowolnych.

Z powyższych powodów reprezentanci danych zrzeszeń — pomimo, że są to ludzie oddani rzemiosłu — nie są w stanie wpoić w członków ich zawodów tej elementarnej potrzeby solidarności i wiary we własne siły. Opieszałość członków, bezgraniczne niedowierzanie swemu koledze zawodowemu, wytwarza nieuzasadnioną zawiść zawodową, budząc konkurencję, a w rezultacie przynosząc niechęć należenia do stowarzyszenia zawodowego. Toteż widzimy słaby rozwój tych stowarzyszeń, rozdrabnianie się członków na kilka grup; pomimo usilnych starań starszych doprowadzenia do jedności, brak jest poczucia obowiązku należenia do stowarzyszenia, praca spełza na niczem. Tak się rzeczy przedstawiają w Cechach.

Jako nadbudowa Cechów powstały Związki Cechów, które mają według naszego zdania dominujące znaczenie dla rzemiosła i w większej mierze, aniżeli Izby rzemieślnicze, mogą stworzyć i wywalczyć podstawowe postulaty rzemiosła i podnieść rękodzielników do poziomu w społeczeństwie im należnego. Tymczasem i one są słabe i bezsilne. Przyczyną tego jest w pierwszym rzędzie brak funduszów na prowadzenie tak rozległych agend, jakie Związek ma do spełnienia. Słabość Związków idzie w parze ze słabością Cechów. Przez małą ilość członków Cechu wpływy pieniężne do Związku są nikłe, a obarczanie członków już nadmiernemi opłatami w obecnych warunkach gospodarczych — jest niemożliwe. Również wyczekiwanie pomocy pieniężnej z Izb Rzemieślniczych jest na dłuższą metę nie do pomyślenia. Wiemy bowiem, że mimo dość dawno przeprowadzonych wyborów do Izb Rzemieślniczych, nie mogły się one ukonstytuować właśnie wskutek braku funduszów. Może i przywódcy Związków Cechów są owiani najlepszemi chęciami dopomożenia rzemiosłu do dźwignięcia się, lecz stają znowu bezsilni wobec słabego zainteresowania się ogółu rękodzielników. I wszelkie elaboraty nawet łokciowe przedstawione przez Związek, nie dadzą się zrealizować bez pomocy ogółu. Dowód na to mamy jaskrawy: Związek Cechów, istniejący od kilku miesięcy, nie był w stanie urzeczywistnić ani jednego postulatu, przez się przedstawionego członkom.

Czy Izba Rzemieślnicza, która zbiera się w tych dniach, da nam oczekiwaną pomoc i umożliwi rozwój i odbudowę rzemiosła, nie wiemy.

Wyczekujemy i wierzymy, że przecież zjawi się jakiś czynnik, który upadającemu z dnia na dzień rzemiosłu przyjdzie z pomocą.

*jg.*

# Cechy Związek Cechów, a Izba Rzemieślnicza.

Największą wadą naszej ustawy o prawie przemysłowem są tak zwane **„wolne Cechy“** czyli Cechy „jednoroczne“.

Ustawodawca widocznie chciał za wzór obrać sobie ustawy przemysłowe w Niemczech, gdzie wprawdzie rzemiosło obecnie nie zna przymusowych Cechów, jednakże bardzo silnie zorganizowane jest w swoich wolnych stowarzyszeniach, w których, jeśli brak rzemieślnika choćby jednego, **to ten wogóle nie ma racji bytu, ani egzystencji.** U nas w Małopolsce, gdzie od średnich wieków rzemiosło nie tylko zorganizowane było, początkowo w bractwach kościelnych a następnie w Cechach, posiadających święte tradycje i królewskie przywileje, ale nawet przez zaborcę były uszanowane i ustawami o Cechach przymusowych objęte, ten skok do wolnych obecną ustawą **tak wadliwie** ujętych Cechów, był nie tylko **za daleki i śmiały, lecz grozi upadkiem naszego na modę państw zachodnich wyszkolonego rzemiosła.**

Rzemiosło b. Kongresówki, które przed wojną pod zaborem rosyjskim nie znało ani Cechów, ani wogóle organizacji zawodowej — bo każdy szewc mógł zostać ślusarzem, stolarzem, lub krawcem i to zależnie wyłącznie od jego własnej woli, bez względu czy w tym zawodzie był wyszkolony czy nie, — przez swój upór demonstracyjny **przeciw wprowadzeniu przymusowych Cechów,** przyczyniło się w bardzo wielkiej części do tego, że ustawa nasza przemysłowa została tak **spaczona** i wprowadziła **„Cechy wolne“!**

Obecnie sfery rzemieślnicze z pod zaboru rosyjskiego odczuwają to na własnej skórze i przyznają, że rzemiosło tak zdezorganizowane, jakie było pod zaborem rosyjskim — musi przedewszystkiem być ujęte w karby Cechów przymusowych, — **jeśli wogóle ma być wychowane i wykształcone** na **wzór zachodniej Europy,** — a dopiero później można będzie myśleć o wolnych organizacjach. Dlatego całe rzemiosło w Kongresówce robi wysiłki u Rządu, aby ustawę przemysłową w tym kierunku zmienić, a u nas w Małopolsce nasze organizacje rzemieślnicze, jak Cechy, Związek Cechów, oraz Izby Rękodzielnicze Wojewódzkie powinny się odrazu wziąść do pracy i bezzwłocznie żądać od Ministerstwa Przemysłu i Handlu zmian ustawy przemysłowej w tym kierunku.

Widzimy bowiem u nas w Małopolsce takie anomalja, jakich nigdzie się nie widzi! W Cechach wolnych bowiem mamy **1/4 część członków lub jeszcze mniej,** niż faktycznie jest wyszkolonych rzemieślników i z tego powodu Cechy **dla braku funduszów, ani administracyjnie utrzymać się nie mogą,** ani nie mogą stworzyć statutem przewidzianych **wydziałów czeladniczych, terminatorskich ani funduszów zapomogowych i pogrzebowych** i innych przewidzianych działań statutowych. **Ponadto wytworzyły się całe falangi fuszerów, rekrutujących się z uczniów wyzwolonych i robotników niezadowolonych, którzy bez patentu, bez karty rzemieślniczej i nie płacąc żadnych podatków bezprawnie zatrudniają robotników zupełnie nieubezpieczonych w instytucjach społecznych, — i odbierają uprawnionym rzemieślnikom wszelkie zamówienia, brudnie konkurując i w ten sposób niszczą i tak już spauperyzowane uczciwe i wyszkolone rzemiosło!**

Jeśli więc obecnie także rzemiosło b. Kongresówki doszło do tej zdrowej myśli organizacyjnej, łatwo będzie nam w Małopolsce akcję tę w kierunku zmiany ustawy przemysłowej wspólnemi przeforsować siłami i organizacje cechowe przywrócić do sławy i splendoru czasów średnowiecznych, a **rzemiosło całe także materjalnie uzdrowić!**

Akcję tę winien wziąć przedewszystkiem na siebie **jako swoje pierwsze** zadanie Związek Cechów i przygotować te wszystkie zmiany ustawy przemysłowej, które ściśle złączone są z wprowadzeniem Cechów przymusowych. Związek Cechów bowiem jest tą organizacją rzemieślniczą, do której powinny wpływać wszelkie bolączki rzemieślników ze wszystkich Cechów, tak pod względem zawodowym, podatkowym, społecznym, organizacyjnym i kredytowym, a Związek Cechów ma sprawy przedyskutować i swoje elaboraty i opinję we formie memorjałów przedłożyć Izbie rzemieślniczej do uchwalenia, aprobowania i przeforsowania u Rządu w drodze przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, jak to analogicznie dla handlu i przemysłu czyni Izba Handlowo-Przemysłowa.

Izba Rzemieślnicza znowu nie może **sama** nic stworzyć w sprawach dotyczących rzemiosła **bez poprzedniego zasięgnięcia opinji i wniosku od Związku Cechów, albowiem jeśli Izba zrobi coś dla rzemiosła bez opinji Związku Cechów,** może stworzyć rzeczy takie, **które tak ze rzemiosłem jakoteż z poszczególnymi zawodami w rażącej i szkodliwej mogą stanąć sprzeczności.**

**To być nie może!**

**Te dwie placówki rzemieślnicze muszą być w ciągłym zgodnym kontakcie i pracować po jednej linji stycznej z korzyścią dla naszego, obecnie tak zubożałego i podupadłego rzemiosła!**

*Józef Kleinberger*

# Pauperyzacja rękodzieła żydowskiego

## Wywiad z Inż. A. Czerniakowem b. Prezesem Zw. Rzemieślników Żydów Rz. Pol.

— *Jaką liczbą wyraża się udział rzemiosła żydowskiego w ogólno-krajowej produkcji drobnej? Czy rzeczywiście żydowskie rzemiosło w Polsce reprezentuje połowę rzemiosła polskiego?*

Z rewelacyjną tą liczbą — zaznaczył w odpowiedzi inż. Czerniakow — poraz pierwszy zapoznałem społeczeństwo na I-szym kongresie rzemiosła żydowskiego w Polsce. Oparłem ją na opracowanym, na moją prośbę materjale przez Gł. Urząd Statystyczny. Okazało się, że na znacznej połaci kraju, obejmującej Małopolskę, Ziemie Wschodnie i część Kongresówki włącznie z m. st. Warszawą zarejestrowano przy spisie ludności w r. 1921 w dziale górnictwa i przemysłu 218.901 samodzielnych producentów a w tem Żydów 100.352, pomagających członków rodzin 28926, w tem Żydów 16799. Z uwagi na to, że dane powyższe obejmują zarówno większe placówki gospodarcze, jak i mniejsze jednostki, można dojść do wniosku, że udział Żydów, posiadających na ogół mniejsze warstwy, w liczbach powyższych wynosi conajmniej 50 procent.

Wniosek ten znalazł kilkakrotnie potwierdzenie przy tu i ówdzie dla różnych celów przeprowadzonym spisie. A więc np. przeprowadzona w Warszawie w r. 1918 rejestracja wykazała na 5558 warsztatów chrześcijańskich 5616 warsztatów żydowskich. Ostatnio przeprowadzona rejestracja rzemieślników przed wyborami do Izb Rzemieślniczych również potwierdziła udział Żydów w 50 proc. rzemiosła polskiego, sięgając w Warszawie nawet 55 proc.

A dodać należy, że w obliczeniu nie uwzględniono rzemieślników chałupników, którzy wśród żydowskich rzemieślników stanowią bardzo pokaźną liczbę.

Potężną liczbę żydowskich przedsiębiorstw przemysłowych zarejestrowano również w statystyce przeprowadzonej w r. 1921 przez Joint. Zbadano wtedy li tylko w 185 miastach polskich 67897 wytwórni żydowskich. Okazało się, że pracowało w nich 213,000 osób to właścicieli, członków rodzin i robotników. Z liczby, wymienionej 80 proc. (84431 właścicieli i członków rodzin plus 87030 robotników=171461) było Żydów.

— *Czy były to poważniejsze jednostki gospodarcze?*

— Niestety, badania ujawniły przeważnie wytwórnie mniejsze, typu średniego i drobnego przedsiębiorstwa.

— *Czy naogół wzrosła ich liczba w stosunku do stanu przedwojennego?*

— Tak, ale nie można tego powiedzieć o rozmiarze samych przedsiębiorstw, albowiem rejestracja wykazała, że ilość robotników, wynosząca przed wojną przeciętnie w warsztacie 6.5, zmniejszyła się do 2,2. W znacznej części przedsiębiorstw (48 proc.) nie zarejestrowano przytem wogóle robotników najemnych. gdzieniegdzie na prowincji zarejestrowano od 31 proc. do 55,7 proc. takich warsztatów bez robotników najemnych. Czy się ten stan polepszył w międzyczasie, trudno powiedzieć, albowiem rzemiosło żydowskie od dłuższego czasu, datującego z czasów przedwojennych, znajduje się w stanie rozkładu. Dużą rolę odgrywa tu nędza mas żydowskich, wpływająca na edukcję terminatorów żydowskich zmuszonych do wczesnego zarobkowania. a co za tem idzie, brak normalnego wyszkolenia fachowego.

— *Jak się odbije nowa ustawa przemysłowa na zemiośle żydowskiem?*

— Pod względem organizacyjnym zmusi dotąd jeszcze ospałych rzemieślników żydowskich do zrzeszania się. Natomiast wprowadzenie t. zw. dowodu uzdolnienia, w myśl którego należy składać egzaminy na czeladnika i majstra i kończyć szkołę dokształcającą jest, zdaniem moim, nie wskazane przy obecnem położeniu gospodarczem kraju, dla rzemiosła wogóle a specjalnie dla rzemiosła żydowskiego, które w myśl ustawy uzależnione będzie od dowolnej interpretacji licznych i zawiłych paragrafów ustawy przez młodą aszą biurokrację.

Ustawa przemysłowa przewiduje samorząd rzemieślniczy w postaci Izb Rzemieślniczych. Izby te z okrojonemi zresztą kompetencjami o tyle tylko odegrają rolę właściwą i dla rzemiosła żydowskiego, o ile rzemieślnicy żydowscy skierują do ich najlepsze swoje siły a nie, jak to często się dzieje, wielomandatowych łowców zaszczytów, które wielu z nich nie obowiązują po wyborach do ciężkiej pracy.

— *Jakie są w chwili obecnej specjalne bolączki rzemiosła żydowskiego?*

— Są to ogólnie znane sprawy. Wystarczy wymienić przymus odpoczynku niedzielnego, nierównomierne traktowanie żydowskiego rzemiosła przy udzielaniu kredytów państwowych, bojkot przy udzielaniu dostaw, swoiste traktowanie żydowskiego szkolnictwa zawodowego, któremu nie udzielono należnych mu praw aczkolwiek społeczeństwo żydowskie własnym sumptem szkoły te utworzyło i otrzymuje, wyręczając w tem państwo i komunę. Z kolei młodzież, kończącą te szkoły, a nie posiadająca środków do usamodzielnienia się i nie mająca możności emigrowania, bojkotowana jest przez wytwórnie państwowe i instytucje miejskie, w których chleb by mogła i powinna znaleść. Jeśli dodać do tego niewspółmierne z możliwościami płatności podatki, obciążające nadmiernie ży-

dowskich drobnych wytwórców, to stanie się jasnem, że potężnym musi być nakaz życia, wtłaczający tak znaczną część jedności żydowskiej w Polsce w orbitę twórczej pracy przemysłowej.

*— A czy spółdzielczość nie mogłaby się przyczynić do uzdrowienia rzemiosła żydowskiego w Polsce?*

— Należy w spółdzielczości odróżniać czy to kredytową tej formę od spółdzielczości sui generis rzemieślniczej, obejmującej kooperatywy surowcowe, bazary sprzedaży gotowych wyrobów, spółdzielnie wytwórcze i t. p. Jak wiadomo pierwsza forma zatoczyła dziś bardzo szerokie kręgi, zrzeszając w odnośnych spółdzielniach dziesiątki tysięcy rzemieślników żydowskich, przeważnie z drobnymi handlującymi. Natomiast spółdzielnie drugiego typu są narazie nieliczne a tu i ówdzie powstałe placówki stanowią za małym wyjątkiem wątłe jeszcze rośliny, nie wrosłe głęboko korzeniami w życie gospodarcze. Należy naturalnie życzyć tym placówkom dalszego rozwoju, który osiągną, o ile rzemiosło będzie mogło obsadzić kierownicze stanowiska w tych spółdzielniach lub też dopuści do kierownictwa w nich jednostki w miarę możności uspołecznione, uczciwe i inteligentne Ale nawet przy większym rozwoju spółdzielni rzemieślniczych, które muszą być zasilone kredytem przez nieistniejący dotychczas Centralny Bank Rzemieślniczy, nie można powiedzieć, że rozwiążą się wszystkie bolączki rzemiosła, które leżą przeważnie w płaszczyźnie dla spółdzielczości mało dostępnej. *N. Dz.*

## Nowy sposób ściągania składek Kasy Chorych.

### Kilka skromnych uwag pod adresem p. Komisarza Kasy Chorych.

Z wielu stron dochodzą nas zażalenia, iż od niedawnego czasu Kasa Chorych wprowadza nowe praktyki, znacznie obciążające pracodawców.

W szczególności chodzi tu o sposób przeprowadzenia egzekucji dla ściągnięcia zaległych składek, oraz o liczenie procentów zwłoki.

Jakkolwiek nigdy nie mieliśmy powodu do zadowolenia z praktyk Kasy Chorych pod dawnym regimem, przeciwnie, mieliśmy wiele powodów do zażaleń z powodu niewłaściwego wykonywania i sposobu upominania (przez adwokata), to jednak dawniej nigdy egzekucje nie były wykonywane „za zgłoszeniem“ t. zn. przy interwencji adwokata obok egzekutora sądowego podczas aktu egzekucyjnego. Ta nowa metoda powoduje zaś niepomierne koszta dla pracodawcy, tem przykszejsze, zupełnie zbędne, gdyż egzekutor sądowy sam funkcję tę należycie mógłby spełnić bez dodatkowych kosztów.

Druga sprawa dotyczy odsetek od zaległości składkowych. Z powodu ciężkich stosunków gospodarczych i połączonych z tem słabych wpływów gotówkowych, jest często dla pracodawcy niemożliwem punktualne uiszczanie bieżących należytości tak, że pracodawca wbrew swej woli podada w zaległość.

Dawniej praktykowanem było, iż na skutek wniesionych podań Kasa Chorych rozkładała zaległości te na raty, nie licząc odsetek zwłoki. Obecnie jednak liczy Kasa 24 proc. odsetek zwłoki od zaległości.

Jesteśmy przekonani, że Komisarz Kasy Chorych p. Dr. Kolkiewicz, zaabsorbowany pracami bieżącemi, nie zwrócił uwagi na powyższe fakta, gdyż nie przypuszczamy, aby te nowe praktyki działy się za jego wiedzą i zgodą.

W sprawie powyższej interweniował w Komisarjacie Kasy Chorych z ramienia kupiectwa i rzemiosła p. radca Teodor Dembitzer, któremu zastępca Komisarza p. Inspektor Hardt przyrzekł przychylne rozpatrzenie i załatwienie sprawy.

## Do wiadomości Członków Stowarzyszenia.

Komisje Odwoławcze dla spraw podatku obrotowego przystąpią w najbliższym czasie do rozpatrzenia wniesionych przez płatników odwołań przeciw wymtarom podatku obrotowego za rok 1928.

W tym celu rękodzielnicy, zorganizowani w naszym Stowarzyszeniu, którzy wnieśli takie odwołania, winni się zgłosić w Sekretarjacie Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich celem zarejestrowania ich.

Do rejestracji wymagane jest przedłożenie nakazów płatniczych podatku obrotowego za lata 1927 i 1928.

Termin zgłoszenia najdalej do 15 b. m.

*

Zaliczkowe raty na poczet podatku obrotowego na rok 1929 są płatne, a mianowicie: III. rata od dnia 15 października b. r., a IV. rata w dniu 15 stycznia 1930.



Wydawca: Za Stow. Ręk. Żyd.: J. Steinberg. — Red. odpow. Teodor Dembitzer. —— Drukarnia B. Gelzhalsa, Kraków XXII